

Hybrydy dały radę suszy

Wielu rolników zmaga się z problemami niedoboru wody. Udaliśmy się do Stanisława i Doroty Kwiatkowskich, którym udało się trochę oszukać przebieg pogody, ponieważ świadomie dokonywali wyboru. | **Remigiusz Waligóra**

Rolnictwo ma to do siebie, że jest warsztatem pracy pod chmurką, ale dającym niezwykłą satysfakcję, zwłaszcza w latach kiedy plony dopisują.

Odwiedziliśmy gospodarstwo rodzinne Stanisława i Doroty Kwiatkowskich z miejscowości Grabki Małe (woj. świętokrzyskie), którzy gospodarują na około 25 ha gruntów ornych od IV do VI klasy. Dość często uprawiane są rośliny strączkowe – łubin albo peluszka. W minionym sezonie na 2/3 gruntów uprawiane były zboża, a na pozostałej części peluszka i ostropest. Prowadzona jest także produkcja orzecha laskowego (2,5 ha) oraz śliwy (1 ha). Produkcja roślinna skupia się na uprawie zbóż – jęczmienia ozimego oraz pszenżyta ozimego oraz dodatkowo roślin strączkowych – łubinu i grochu siewnego.

– Większym utrudnieniem od klas gleby jest rozdrobnienie działek. Rozłogi wynoszą najczęściej po 2–3 ha, co utrudnia prace polowe. Dość często przejmują wieloletnie ugory albo pola zaniedbane, na których konieczna jest regulacja odczynu gleby, podniesienie zasobności w składniki pokarmowe oraz naprawa systemu melioracyjnego – zwraca uwagę rolnik.

W przypadku takich pól w pierwszej kolejności wykonywane są analizy glebowe. W oparciu o ich wyniki wykonywane jest wapnowanie. Najczęściej na takich glebach pH wynosi od 4,2. Jeżeli wyniki wykazują niską zasobność w magnez, wówczas stosowane jest wapno wapniowo-magnezowe.

■ Najpierw wapno

Jeśli odczyn gleby jest uregulowany, wówczas stosowane jest wapno węglanowe w postaci kredy albo innej kopaliny.

Dużym wkładem w tworzenie materii organicznej jest pozostawianie rozdrobnionej słomy na polu. Na resztki poźniwne stosowane są preparaty mikrobiologiczne, a następnie wykonywany jest zabieg mieszania z glebą za pomocą agregatu talerzowego.

Jeżeli wyniki analiz wykazały niską zasobność i na danych polach brakuje fosforu czy potasu, to uzupełniane są składniki. Jeśli jest niska zasobność w fosfor, wówczas większa dawka przypada superfosfatu potrójnego granulowanego, a jeżeli jest niska zasobność potasu, to soli potasowej, a jeśli magnezu (na niektórych nabytych działkach był na poziomie 1,7 mg na 100 g gleby) to

stosowany jest ESTA Kieserit w dawce 130 kg/ha. Na polach, gdzie wystąpiły duże ilości gwałtownych opadów, dodatkowo jest stosowane 100 kg/ha soli potasowej.

■ Jęczmień wygrał z suszą

W tym roku została zebrana odmiana Wootan jęczmienia hybrydowego, który rósł na stanowisku po grochu. Norma siewu wynosiła 1,8 jednostki siewnej na 1 ha. Zboże siane było dość wcześnie, gdyż w pierwszej dekadzie września. Przedsiewnie został zastosowany nawóz Polifoska Tytan (300 kg/ha).

Jesienią odchwaszczanie odbyło się za pomocą herbicydu Glean 75 WG w dawce 16 g/ha. Konieczny był także zabieg fungicydowy oraz insektycydowy. Wiosną poprawka odchwaszczania wykonywana była preparatem Mustang 306 SE. Pierwsza dawka nawożenia azotowego przypadła w RSM S w dawce 220 kg/ha, a druga w postaci saletry amonowej 34% w dawce 180 kg/ha. Pierwsza wiosenna dawka wykonana została wraz z ruszeniem wegetacji. W tym roku było to około połowy marca. Wiosenna ochrona fungicydowa podzielona została na 3 zabiegi. W pierwszym



zabiegu stosowane były fungicydy zawierające substancje protiokonazol oraz azoksystrobinę. Regulacja wysokości łanu skupiała się na zabezpieczeniu przed wyleganiem. W pierwszym zabiegu przypadł Antywylegacz Płynny 675 SC w dawce 0,6 l/ha oraz Moddus 250 EC (0,1 l/ha). W drugim zabiegu został zastosowany Cerone 480 SL.

– Jęczmień ozimy mieszańcowy plonował na poziomie ponad 8 t/ha, przy czym należy mieć na uwadze wiosenną suszę. W tym roku ilość opadów od początku marca do 28 kwietnia wynosiła 65 l/m². W ubiegłym sezonie w tym samym czasie było to 120 l/m². Dzięki obfitszemu i głębszemu systemowi korzeniowemu można wnioskować, że odmiany mieszańcowe lepiej zniósły suszę, gdyż zboże dało sporo wyższy plon niż pszenżyto – mówi rolnik.

Z tytułu braku prowadzonej produkcji zwierzęcej ziarno jęczmienia zostało sprzedane do mieszalni pasz.

■ Pszenżyto dla centrali

Pszenżyto ozime produkowane było na potrzeby nasiennictwa dla centrali nasiennej. Wśród uprawianych odmian były to Trisol, w ubiegłym roku – Grenado i Borowik. Nawożenie fosforowo-potasowe i magnezowe było wykonane w oparciu o nawozy superfosfat potrójny granulowany i sól potasową. Odchwaszczanie odbyło się preparatami **Lentipur Flo 500 SC** i **Tolurex 500 SC** i placowo herbicydem zawierającym fluoksypyr.

Nawożenie azotowe podzielone zostało na trzy dawki i w pierwszej przypadł RSM, w drugiej – mocznik, a w trzeciej – saletra amonowa. Ochrona fungicydowa plantacji nasiennej odbyła się w trzech zabiegach. Jeżeli uprawiane jest pszenżyto ozime na cele paszowe, wówczas stosowane są dwa zabiegi. Bez względu na typ odmiany (wysokość łanu) odbywa się regulacja wysokości łanu tym samym zestawem co jęczmień ozimy. Jeżeli występuje konieczność dokrzewienia, wówczas w pierwszym zabiegu regulacji wysokości łanu przypada większa dawka regulatora zawierającego chlorek chloromekwatu.

Wraz z zabiegami fungicydowymi było wykonywane dokarmianie dolistne za pomocą mieszaniny siarczanu magnezu + roztwór mocznika + fosforan monopotasowy + mikroelementy (Ekosol wysokowapniowy), w jęczmieniu był jeszcze stosowany Maximus AminoMicro Zboża. Często wraz z tymi zabiegami stosowane są insektycydy, wówczas w skład mieszaniny może wchodzić kilkanaście komponentów.

– Pszenżyto ozime plonowało w zależności od pola na poziomie od 6 do 6,5 t/ha – opowiada gospodarz. – W tym roku pod względem plonu wygrał jęczmień ze względu na większą tolerancję suszy. Ze względu na gleby bezpieczniejsze w uprawie jest pszenżyto ozime, ale to wynika z pH gleby. Z tytułu, że nie na każdym polu jest już uregulowany, nie wszędzie mogą uprawiać jęczmień. Pszenica jest wykluczona ze względu na



Fot. R. Wałigóra

– Jęczmień ozimy odmiany hybrydowej lepiej zniósł suszę niż pszenżyto ozime – uważa Stanisław Kwiatkowski.

pH gleby. Żyto ozime nasienne odpada ze względu na okoliczne plantacje.

■ Opłacalność upraw

Oprócz zbóż uprawiany jest także groch pastewny i łubin. W ubiegłym roku groch plonował na poziomie 4 t/ha, w tym – 2,5 t/ha. Uprawa tych gatunków wynika z płodozmianu, a nie z dopłat. Jak nam powiedział rolnik, glebie też coś się należy i musi trochę odpocząć. Ostropest uprawiany jest na cele zielarskie w zasadzie pod potrzeby klienta.

– Natomiast jęczmień ozimy jest mniej kosztowny niż pszenżyto ozime. Na pokrycie kosztów produkcji jęczmienia potrzeba 5 t/ha ziarna w cenie po około 500 zł/t. W pszenżycie uprawianym na cele nasienne potrzeba dodatkowo 200 zł/ha – podsumowuje rozmowę Stanisław Kwiatkowski. ■

agencja nasienna